

## KRYSTYNA NIEDOPYTALSKA

ur. 1927; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, cmentarz żydowski, pogrzeb żydowski, płaczki, modlitwy żydowskie, macewy

### Cmentarz żydowski w Puławach

Znajdował się na ulicy Kołłątaja, bo wtedy nie było Piaskowej. Na około było zrobione [ogrodzenie] z cegieł. I tam dalej była brama i tamtą bramą wprowadzali wszystkich. Jak zakopali, to tylko takie małe grobiki były, to zależało. A naokoło, jak oni szli, ci Żydzi, to były płaczki. Wieźli ich i płakali cały czas. To my tędy biegłyśmy i na ten murek się wysoko [wchodziło] i się patrzyło, chciałyśmy zobaczyć. Oni nic nam nie mówili, bo żeśmy stały na tym murku i wszystko żeśmy widziały, jak to u nich ta ceremonia [przebiega], jak ich tam zawiązywali, znaczy tam coś dawali do środka jeszcze, do tych trumien. I ja nie wiem nawet, czy to były te trumny czy nie, bo nieraz to było tak owinięte wszystko, a tak blisko nie można było [podejść]. Mnie trudno opowiedzieć, [jak dokładnie przebiegał pogrzeb], bo byłyśmy daleko. Oni mówili, krzyczeli, tak się huścili bez przerwy. A to jeden odchodzi, a to drugi przychodzi. Później stanęli wszyscy, od nowa śpiewają. To było bardzo długo. Ale ja nigdy nie widziałam rabina tu z nimi, ciekawe, dlaczego go nie było, a może był ubrany inaczej? Bo ci Żydzi, jak szli, to szli naprawdę szybko, jak oni ich wieźli, ja nie pamiętam już, w każdym razie płakały płaczki takie przed nimi. To jest taki rytuał u nich. Jak widziałyśmy, że już oni idą tam, to stawałyśmy na tym [murze], to było wysoko nawet dość tak, tośmy się wciągały tak jak chłopcy, a jak nie, to tu koleżanka mieszkała [blisko], to brałyśmy krzesło i na krzesło – jedna trzymała, druga wchodziła. Tam było tak szeroko, że można było sięść i popatrzeć z daleka albo stanąć, zależało, jak kto chciał.

To były lata takie do [19]39 roku. Później tu już nikt Żydów nie chował, wszystko było zdewastowane, porobione, porąbane. Ja nie wiem, to chyba tu jak strzelali gdzieś albo coś, no bo to wszystko leżało, te wszystkie pomniki. To był taki duży ten cmentarz ich, ale był taki niepokładany. Musieli zniszczyć Niemcy albo Rosjanie, jak byli. [Pomniki] leżały przeważnie albo potłuczone były, różnie to było. Mnie się tak wydaje, że może [ludzie] myśleli, że tam jakieś złoto mieli w środku może, bo

wszystko pobuchtowane podobno było, że nie daj Boże.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-11-05, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"